

PRZYPOWIEŚĆ O WYBACZAJĄCEJ MIŁOŚCI BOGA

Zabłąkana owca i zagubiona drachma

Mt 18,12-14

15 ¹Przybliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. ²Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie, mówiąc: „Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi”. ³Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: ⁴„Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? ⁵A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona ⁶i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: «Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła». ⁷Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

⁸Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? ⁹A znalazszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: «Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam». ¹⁰Tak samo, powiadam wam, radość nastaje wśród aniołów Bożych z powodu jednego grzesznika, który się nawraca”.

Ojciec uradowany powrotem marnotrawnego syna

¹¹Powiedział też: „Pewien człowiek miał dwóch synów. ¹²Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcze, daj mi część własności, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich. ¹³Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swoją własność, żyjąc rozrzutnie. ¹⁴A gdy wszystko wydał, nastął ciężki głód w owej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. ¹⁵Poszedł i przystał na służbę do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnię. ¹⁶Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnię, lecz nikt mu ich nie dawał. ¹⁷Wtedy zastanowił się i rzekł: Iluż to najemników mojego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu przymieram głodem. ¹⁸Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i względem ciebie; ¹⁹już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyni mnie choćby jednym z twoich najemników. ²⁰Zabrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go.

„Nienawiść” do rodziców. Sformułowanie z Łk 14,26 brzmi bardzo szorstko: ewangelista zależało na uwypukleniu szczególnych wymogów, jakie należy spełnić, jeśli chce się zostać uczniem Jezusa. Słowo „nienawidzić” ma identyczny sens, jak zostało to oddane w Rdz 29,31, gdzie mówi się o tym, że Lea została „odsunięta” (dosłownie: znieawidzona) przez Jakuba, który wyżej cenił Rachele. Ucznia zachęca się więc, by Jezus był dla niego ważniejszy od wszystkich uczuć i obowiązków. Porównywalny fragment z Mt 10,37 jeszcze wyraźniej wyjaśnia znaczenie owej „nienawiści”: „Kto kocha ojca lub matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien”.

„Zbudować wieżę”. Przypowieść podawana przez Łukasza w wersetach 14,28-30 odnosi się najprawdopodobniej do wież, jakie budowano na polu (por. Mt 21,33). Służyły one do przechowywania narzędzi i zebranych plonów, umożliwiając ponadto nadzór i ochronę pól przed kradzieżą oraz atakami zwierząt.



Drachma (15,8) jest srebrną grecką monetą, odpowiadającą jednemu rzymskiemu denarowi (obok: rzymski denar z wizerunkiem cesarza Tyberiusza, I w.). Wartość monety zależała od jej ciężaru: drachma zawierała około 3,5 g srebra; sześć tysięcy drachm stanowiło

talent (około 21 kg). Według pewnego pisarza z III w. Chr., jedna drachma odpowiadała cenie jednej owcy. Należy jednak zaznaczyć, że zarówno ciężar monety, jak i jej wartość podlegały w miarę upływającego czasu częstym zmianom.

Drzewo świętojańskie jest drzewem rozpowszechnionym w całym basenie Morza Śródziemnego, szczególnie zaś we wschodniej części. Wysokość dochodzi do 20 m. Owoce mają kształt strąków i słodkawy smak; używano ich przede wszystkim jako karmy dla zwierząt, lecz bywały również spożywane przez ludzi w okresach głodu (15,16). Grecki termin keration, określający owoce drzewa świętojańskiego, to dosłownie „mały róg”, co wiąże się z ich kształtem. Nasiona służyły zazwyczaj również za jednostkę wagi: od greckiego keration pochodzi też „karat” (obok: Powrót syna marnotrawnego. Min., Jacopo da Balsemo, XV w. Bergamo, Biblioteka Miejska Angelo Mai).



Pojawia się w niej starszy brat – uosobienie rygorystycznego legalizmu i religijności pozbawionej miłosierdzia. Na odgłos uczyty ufundowanej przez ojca marnotrawnemu bratu, a nadto na wiadomość o znamionującym władzę pierścieniu oraz o sandałach (atrybut człowieka wolnego, w przeciwieństwie do niewolników) i pieczeni z utuczonego cielęcia, starszy syn reaguje chlubiąc się przed ojcem własną lojalnością. Jest to akurat postawa faryzeuszy, którzy w Łk 15,2 „szemrali”, ganiąc wielkoduszne nastawienie Jezusa do grzeszników. Przypowieść o wybaczącym ojcu zasilila klasykę w historii sztuki (wystarczy wspomnieć tylko Rembrandta) i literaturze (przywołajmy tu Gide'a i „Powrót syna marnotrawnego”). Łukasz ujawnił w niej swą szczególną wrażliwość, gdy chodzi o wątek miłości miłosiernej.

Przypowieścią na pierwszy rzut oka trudniejsza jest kolejna historia, ta o nieuczciwym ekonomie. Niemoralnych poczynań tego bohatera Jezus nie zamierza nam stawiać za wzór. Ekonomowi udaje się zachować swoją pozycję dzięki temu, że ucieka się do tak nagannych środków, jak oszustwa i manipulowanie rachunkami w handlu. Akcent natomiast pada na szybkość podejmowanych decyzji i praktycyzm, który zapewnia mu bezpieczeństwo. „Synowie światła” natomiast okazują się w krytycznym momencie niezdecydowani, wahając się i grzesząc nieporadnością. Temat bogactw, który w różnych miejscach przejawiał się w tej przypowieści, pozwala Łukaszowi zebrać szereg powiedzeń Jezusa o bogactwie.

Nie wszystkie z tych słów dają się łatwo zrozumieć, gdyż w wielu wypadkach mają one charakter aluzyjny. O ile bez wysiłku można pojąć lekcję o wierności w zarządzie dobrami materialnymi, która staje się symbolem wierności w oddaniu się prawdziwemu dobru i prawdziwemu skarbowi, jakim jest królestwo Boże, to już rzeczą o wiele trudniejszą jest myśl z wersetu 9 w rozdziale 16. Oto jej prawdopodobny sens: „niegodziwa mamona”, wykorzystana jako dar dla ubogich, przysparza nam przyjaciół, którzy po naszej śmierci będą nas bronić przed Bogiem, otwierając nam wejście do Jego wieczystych przybytków. Wzywa się tu, żeby oddawać cześć prawdziwemu Bogu, a nie bożkowi pieniądza, czyli „mamonie” – ten zaś aramejski termin ma związek ze „spadkiem po kimś” i przypomina słowo oznaczające wiarę (hebrajskie *aman*, od którego pochodzi znane nam *amen*).

Nauki Jezusa zebrane na tej Łukaszowej stronicy zawierają również kilka innych tematów, takich jak potępienie obłudy ucieleśnionej w faryzeuszach; określenie Jana Chrzciciela ostatnim z proroków, który wyznacza cezurę między epoką Starego i Nowego Testamentu; pochwała trwałych wartości starotestamentalnych; potępienie rozwodów. Potem czytamy inną przypowieść na temat bogactwa, przeciwstawiającą je ubóstwu. Jest to słynne opowiadanie, przytoczone tylko tutaj, o sytm życiowych uciech bogacza i biednym Łazarzu. Ta antyteza społeczna staje się także prawdą religijną, gdyż podkreśla się w niej ubóstwo jako dowód Bożej opieki.

²¹A syn rzekł do niego: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Niebu i wobec ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». ²²Lecz ojciec powiedział do swoich sług: «Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi! ²³Przyprowadźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i weselić się, ²⁴ponieważ ten syn mój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się weselić. ²⁵Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. ²⁶Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. ²⁷Ten mu rzekł: «Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego». ²⁸Rozgniewał się na to i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. ²⁹Lecz on odpowiedział ojcu: «Oto tyle lat ci służy i nie przekroczyłem nigdy twojego nakazu; ale mnie nigdy nie dałeś koźlęcia, żeby się zabawił z przyjaciółmi. ³⁰Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę». ³¹Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko, co moje, do ciebie należy. ³²A trzeba było weselić się i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się».

PRZYPowieści o bogactwie

Obrotny rządcą

16 ¹Powiedział też do uczniów: „Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. ²Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: «Cóż to słyszę o tobie? Zdad sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać». ³Na to rządcą rzekł sam do siebie: «Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, zebrać się wstydę. ⁴Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania». ⁵Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: «Ile jesteś winien mojemu panu?» ⁶Ten odpowiedział: «Sto beczek oliwy». On mu rzekł: «Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt». ⁷Następnie pytał drugiego: «A ty ile jesteś winien?» Ten odrzekł: «Sto korców pszenicy». Mówi mu: «Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt».

⁸Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości.

Pouczenia w związku z bogactwem i na inne tematy

Mt 6,24; 11,12-13; 5,18; 19,9; Mk 10,11-12

⁹Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków.

¹⁰Kto w bardzo małej sprawie jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w bardzo małej sprawie jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie.

¹¹Jeśli więc w zarządzaniu niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, to kto wam prawdziwe dobro powierzy? ¹²Jeśli w zarządzaniu cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, to któż wam da wasze?

¹³Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie!”

¹⁴Śluchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrwiali sobie z Niego. ¹⁵Powiedział więc do nich: „To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych.

¹⁶Aż do Jana [trwało] Prawo i Prorocy; odtąd głosi się Dobrą Nowinę o królestwie Bożym i każdy gwałtem wdziera się do niego.

¹⁷Lecz łatwiej niebo i ziemia przeminają, niż żeby jedna kreska miała odpaść z Prawa.

¹⁸Każdy, kto oddała swoją żonę, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo; i kto oddaloną przez męża bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo.

Bogacz i ubogi Łazarz

¹⁹Żył pewien człowiek bogaty, który ubierał się w purpurę i bisior i dzień w dzień ucztował wystawnie. ²⁰U bramy jego pałacu leżał żebrak pokryty wrzodami, imieniem Łazarz. ²¹Pragnął on nasycić się odpadkami ze stołu bogacza. A także psy przychodziły i lizały jego wrzody. ²²Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany.

Pierścień, o którym mowa w Łk 15,22, jest prawdopodobnie pierścieniem z rodową pieczęcią. Dlatego „włożyć pierścień na palec” oznacza nadaną synowi godność i uznanie jego władzy nad całym majątkiem (obok: Powrót syna marnotrawnego. Płótno Rembrandta, 1606-1669. Petersburg, Ermitaż).



Rządca (16,1) jest osobą, której powierzano opiekę nad majątkiem bogatego człowieka. W innych przypadkach greckie oikonomos („rządca”, „skarbnik”) wskazuje na urzędnika miejskiego: w Liście do Rzymian (16,24) wspomina się o człowieku imieniem Erast, który pełnił taką funkcję. W sensie metaforycznym termin ten odnosi się do apostołów – „szafarzy tajemnic Bożych” (1 Kor 4,1).

Beczki i miary (16,6-7). „Beczka”, po grecku batos, a po hebrajsku bat, odpowiada 22 litrom. W czasach Jezusa mieściło się ich w beczce 36. Sto beczek oliwy otrzymywało się ze zbioru owoców z około 140 drzew oliwnych. Termin „miary” odpowiada greckiemu koros, będącemu transkrypcją hebrajskiego kor; jest to miara objętości towarów sypkich, odpowiadająca około 395 litrom (a być może 525). Sto miar pszenicy jest plonem zebrany z ponad 40 ha gruntu.

Prawo, prorocy, Jan. Niektóre z tłumaczeń oddają tekst Łukasza z 16,16 następująco: „Aż do Jana sięgało Prawo i Prorocy”. Jan Chrzciciel to wielki poprzednik i zwiastun Jezusa, ale również ostatni z proroków. Na nim zamyka się jakaś część bosko-ludzkiej historii, a Jezus otwiera w niej nowy rozdział. Dlatego właśnie Łukasz, nie zważając na historyczną chronologię, opowiada w rozdziale 3 o aresztowaniu Jana i zakoń-

czeniu jego misji jeszcze przed chrztem Jezusa. Ewangelistę interesował sens teologiczny: nauczanie Jana jest nauczaniem proroka, tak jak proroków Starego Testamentu; tymczasem nauczanie Jezusa otwiera drogę do królestwa Bożego (obok: Jan Chrzciciel. Olej na drewnie, Hieronim Bosch, ok. 1450-1516. Madryt, Muzeum Lazaro Galdiano).



Przypowieść oparta jest na kontraście sytuacji obu bohaterów. Łazarz w ziemskim życiu jest nieszczęśliwy, pogardzany i zepchnięty na dno, godny przebywać w otoczeniu zwierząt nieczystych, takich jak psy. Na „łonie Abrahama” – jak określa się życie pośmiertne w zjednoczeniu z Bogiem oraz sprawiedliwymi ojcami Izraela – losy się odwracają. Łazarz zostaje tam przyjęty, natomiast bogaczowi przypada w udziale Otchłani, gdzie mękę grzeszników obrazuje żar nieugaszonego ognia. Na próżno bogacz-samolub będzie się łudził nadzieją, że dozna w swych mękach jakiejś ulgi lub że przynajmniej uratuje przed tym samym końcem swoich braci, którzy nadal żyją. Jego los jest w tym momencie przypieczętowany raz na zawsze, zaś dla nawrócenia tego, kto pozostaje wciąż na ziemi, ma starczyć samo napominanie z pism Mojżesza i proroków.

Teraz następują cztery wypowiedzi Jezusa o różnorodnej tematyce. Zgorszenia są nieuchronne, lecz biada gorszycielom; przebaczać należy bez żadnych ograniczeń; prawdziwa wiara ma niewyobrażalną moc, czego przykładem jest obraz wyrwanej z korzeniami morwy (tekst Mt 17,20 mówił o górze odrywającej się od swoich podstaw); w końcu, za pośrednictwem porównania przytoczonego tylko tutaj, Jezus z całą stanowczością podkreśla bezinteresowność i pokorę, jakie musi posiadać ten, kto chce się poświęcić królestwu Bożemu, określający sam siebie „sługą nieużytecznym”.

Od wersetu 11 w rozdziale 17 zaczyna się ostatni etap Jezusowego wędrowania do Jerozolimy. Fragment ten (rozd. 17–19) nazywa się nieraz „sekcją samarytańską”, bo Jezus przechodzi przez Samarię (w istocie szlak ten jest nieco wymuszony, tym bardziej że Łukasz nie stawia sobie zbyt wysokich wymagań co do ścisłości geograficznej). W scenie uzdrowienia dziesięciu trędowatych główną postacią jest Samarytanin – jedyny, który powrócił do Jezusa, by Mu za to podziękować i otrzymać dar zbawienia, który ma o wiele większą wartość niż samo uzdrowienie. I tym więc razem „cudzoziemiec”, należący do potępianej wspólnoty Samarytan, staje się wzorem dla wierzących (por. 10,30-37).

Po scenie z trędowatymi umieszczony jest fragment 17,20-37, który zwykło się określać „małą apokalipsą Łukasza”. Spotykamy tu bowiem tematykę dotyczącą ostatecznego przeznaczenia historii, którą Mateusz rozwinął w rozdziale 24, a Marek w rozdziale 13. Łukasz podejmie ten wątek na nowo w rozdziale 21, zwanym „mową eschatologiczną”, czyli mową o rzeczach ostatecznych. Autor podkreślił, że królestwo Boże, aczkolwiek działa już teraz, ma osiągnąć swą pełnię dopiero przy powtórnym i chwalebnym przyjściu Syna Człowieczego. Posługując się tradycyjnymi obrazami ostrych napięć, Jezus przedstawia nagłe wtargnięcie tego dnia w codzienny bieg ludzkich losów, co ma przypominać czas potopu i tragedię Sodom. Dokona się to z precyzją i zdecydowaniem sępów dopadających swą zdobycz. Dlatego nie będzie przed tym dniem ucieczki.

²³Gdy cierpiąc męki w Otchłani, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie. ²⁴I zawołał: «Ojcie Abrahamie, ulituj się nade mną i przyślij Łazarza, aby koniec swego palca umoczył w wodzie i ochłodził mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu». ²⁵Lecz Abraham odrzekł: «Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz w podobny sposób – niedolę; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz. ²⁶A ponadto między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd nie przedostają się do nas». ²⁷Tamten rzekł: «Proszę cię więc, ojcie, poślij go do domu mojego ojca. ²⁸Mam bowiem pięciu braci: niech ich ostrzeże, żeby i oni nie przyszli na to miejsce męki». ²⁹Lecz Abraham odparł: «Mają Mojżesza i Proroków, niechże ich słuchają!» ³⁰«Nie, ojcie Abrahamie – odrzekł tamten – lecz gdyby ktoś z umarłych poszedł do nich, to się nawrócą». ³¹Odpowiedział mu: «Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby ktoś z umarłych powstał, nie uwierzą»”.

RÓŻNORODNE WSKAZANIA

Mt 18,6-7.15.21-22; 17,20; 24,23.26-27; Mk 9,42

17 ¹Rzekł znowu do swoich uczniów: „Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. ²Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzuciono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu dla jednego z tych małych. Uważajcie na siebie! ³Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli będzie żałował, przebacz mu. ⁴I jeśli by siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwrócił się do ciebie, mówiąc: «Żałuję tego», przebacz mu”.

⁵Apostołowie prosili Pana: „Dodaj nam wiary”. ⁶Pan rzekł: „Gdybyście mieli wiarę jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: «Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze», a byłaby wam posłuszna.

⁷Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: «Pójdź zaraz i siądź do stołu»? ⁸Czy nie powie mu raczej: «Przygotuj mi wieczerzę, przepasuj się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił»? ⁹Czy okazuje wdzięczność słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? ¹⁰Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: «Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać»”.

¹¹Zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. ¹²Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka ¹³i głośno zawołali: „Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!” ¹⁴Na ten widok rzekł do nich: „Idźcie, pokażcie się kapłanom!” A gdy szli, zostali oczyszczeni. ¹⁵Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwając Boga donośnym głosem, ¹⁶padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin. ¹⁷Jezus zaś rzekł: „Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziesięciu? ¹⁸Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?” ¹⁹Do niego zaś rzekł: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła”.

²⁰Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: „Królestwo Boże nie przyjdzie w sposób dostrzegalny; ²¹nie powiedzą: «Oto tu jest» albo: «Tam». Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest”.

²²Do uczniów zaś rzekł: „Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. ²³Powiedzą wam: «Oto tam» lub: «Oto tu». Nie chodźcie tam i nie biegnijcie za nimi. ²⁴Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, jaśnieje od jednego krańca widnokregu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego. ²⁵Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie. ²⁶Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: ²⁷jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; a przyszedł potop i wygubił wszystkich. ²⁸Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, ²⁹lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba *deszcz ognia i siarki* i wygubił wszystkich; ³⁰tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi.

³¹W owym dniu, kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. ³²Miejcie w pamięci żonę Lota! ³³Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. ³⁴Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. ³⁵Dwie będą razem mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona”. ³⁷Pytali Go: „Gdzie, Panie?” On im odpowiedział: „Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy”.

„*Łono Abrahama*” (16,22). Wyobrażenie to, opisujące ludzką kondycję po śmierci, może pochodzić ze słów użytych przez Stary Testament, posługujący się sformułowaniem „odejść do przodków” (Rdz 15,15). Miejsce u Abrahama wiąże się z uprzywilejowaną pozycją na uczcie, która stanowi symbol zbawienia (Łk 13,28); może to również sugerować ogromny awans w królestwie niebieskim dla biednego Łazarza (poniżej: Przypowieść o bogaczu i Łazarzu. Min., XI w. Złoty kodeks z Echternach. Norymberga, Muzeum Narodowe). „Przebywaniem na łonie” można też nazwać stosunek szczególnej bliskości, jaka łączy Jednorodzonego z Bogiem Ojcem (J 1,18).

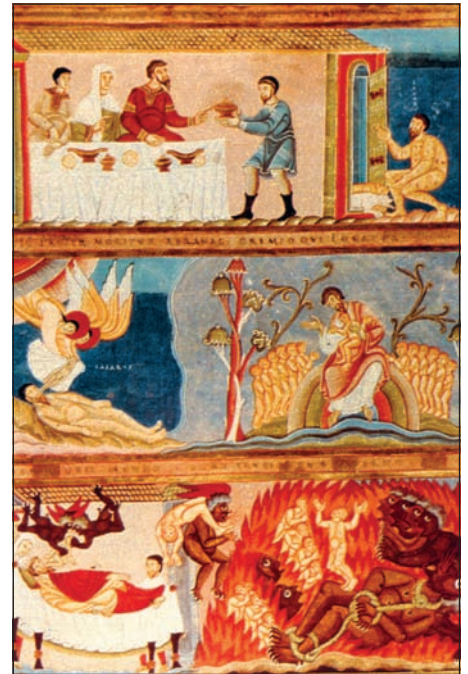
Noe i Lot. We fragmencie 17,26-30

Łukasz podał dwa przykłady, porównując koleje losów Noego i Lota z „dniami Syna Człowieczego”. Losy obu wymienionych patriarchów uznawano w tradycji

żydowskiej za modelowe dla interwencji Boga na rzecz sprawiedliwych (Mdr 10,4-6) i surowej kary dla bezbożników (Syr 16,7-8). Jezus kładzie nacisk na tę drugą sprawę, wzywając słuchaczy do czuwania, by zawsze byli gotowi stanąć przed sądem Bożym.

Zgorszenie. Termin ten oznacza przeszkodę postawioną na czyjejś drodze, a w znaczeniu przenośnym – wszystko, co może utrudniać zachowanie wiary. W życiu Kościoła zgorszenie jest również poważną groźbą dla stosunków braterskich. Łukasz wie jednak, że jest ono czymś nieuniknionym (17,1); użycie tu owego „niepodobna” odnosi się do doświadczeń w pierwotnym Kościele. Poważniejszymi przyczynami „zgorszenia” dla pierwszych chrześcijan były prześladowania, prowadzące do odstępstw od wiary, i działalność fałszywych nauczycieli, powodująca rozdział we wspólnotach (por. Dz 20,29-30).

Łukasz 17,36. W Wulgacie, łacińskiej wersji Pisma Świętego, przetłumaczonej przez św. Hieronima, która przez kilka wieków stanowiła oficjalny tekst Kościoła na Zachodzie, spotykamy się z proroctwem: „Dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony”. Pojawia się ono również w starym manuskrypcie greckim (Codex Bezae Cantabrigiensis z VI w.), nie ma go jednak w zasługujących na większą uwagę kodeksach: Codex Vaticanum (IV w.), Codex Sinaiticus (IV w.) i Codex Alexandrinus (V wiek). Być może werset ten został dodany przez jakiegoś skrybę na podstawie Ewangelii według św. Mateusza (24,40).



Oglądamy tutaj niektóre spośród piętnastu miniatur zdobiących Codex Purpureus, grecki ilustrowany ewangeliarzyk. Pochodzi on z VI w., a przechowywany jest w Diecezjalnym Muzeum Sztuki Sakralnej w Rossano Calabro. Zwykle się go określać „purpurowym”, bo sporządzony został na czerwonym pergaminie – znaku Bożej świętości, jak również władzy cesarskiej. Obok: szczegół ukazujący wskrzeszenie Łazarza (J 11,1-44). Dawid (w podwojonej postaci), Ozeasz i Izajasz mają prawe ręce uniesione do błogosławieństwa; ich sylwetki umieszczono u góry tekstu, dając do zrozumienia, że głoszą oni wypełnienie się obietnic Starego Testamentu w Nowym.



MIŁOSIERNNA MIŁOŚĆ W EWANGELII ŁUKASZOWEJ

Obok wyraźnych niekiedy różnic w interpretacji, dyskusja egzegetyczna obecnego wieku zgodnie wykazała – w szczególności poczynając od okresu po wojnie – oryginalność wielu spostrzeżeń Łukasza, jak również siłę ich syntetycznego ujęcia, dokonanego w trzecim pokoleniu chrześcijan. Nie mogąc w tej krótkiej publikacji wyczerpująco zebrać całego bogactwa „głównych tematów Łukasza”, ograniczymy się do wskazania tylko tych,

które można wyprowadzić z przypowieści o dobrym Samarytaninie.

Cały Nowy Testament jest świadkiem uniwersalności zbawienia, lecz niewątpliwie Łukasz położył szczególny nacisk na tę sprawę. Od samego początku działalności Jana Chrzciciela podkreśla on, że oto rozpoczyna się czas, w którym „wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże” (3,6). W zakończeniu Dziejów Apostolskich, kiedy to Paweł postanawia ostatecznie



skierować swą aktywność misjonarską na front pogański, po raz ostatni zostaje podkreślona perspektywa: „to zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą słuchać” (Dz 28,28). Absolutna uniwersalność Bożego zamysłu została zresztą już wcześniej niejako „zasugerowana” w kantyku, jaki wyśpiewał starzec Symeon. Tekst ten w najbardziej wyrazisty sposób wyraża Łukasze pojmowanie misji Jezusa: „moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów” (Łk 2,30-31). Przesłanie, jakie przyniósł ze sobą Jezus, okrywa tą samą chwałą i tym samym światłem zarówno Izraela, jak i pogan. Z chwilą Jego narodzin w Betlejem zastępy niebieskie z godną podziwu otwartością wyśpiewywały: „na ziemi pokój ludziom Bożego

upodobania” (2,14). Zgodnie z tym uniwersalistycznym Bożym planem, podczas chrystofanii, która kończy ewangeliczną opowieść, zmartwychwstały Pan obwieszcza, że teraz „głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy” (24,47).

Uniwersalność zbawienia znajduje swój logiczny wyraz w uniwersalnej miłości, jakiej wymaga się od wierzących. Zgodnie z przekonaniem panującym prawdopodobnie już w środowisku ówczesnego judaizmu, Jezus streścił Prawo Mojżesza w podwójnym przykazaniu miłości Boga i bliźniego (Mt 22,35-40; Mk 12,28-31; Łk 10,25-28). Przy tej okazji Łukasz wyjaśnia specyficzne stanowisko Je-

Wjazd Jezusa do Jerozolimy (Łk 19,29-44). Dawid (ukazany dwukrotnie), Zachariasz i Malchiasz podtrzymują po jednym tekście natchnionym. Kodeks ten musiał zawierać całość Ewangelii na czterystu kartkach. Do naszych czasów przetrwało 188 kart (376 stron) z cienkiego pergaminu; zawierają one kompletny tekst Mt oraz Mk bez ostatnich sześciu wersetów. Brakuje tekstów św. Łukasza i św. Jana, przypuszczalnie zawartych w oryginalnym rękopisie, ponieważ pewne miniatury odnoszą się tylko do tych Ewangelii, ilustrując: przypowieść o dobrym Samarytaninie (tylko u Łukasza), wskrzeszenie Łazarza, umycie nóg apostołom, uzdrowienie niewidomego od urodzenia (wszystkie bez wyjątku u św. Jana).

Obok: Jezus wypędza przekupniów ze świątyni (Łk 19,45-48 i wersety paralelne). Grecki tekst tego kodeksu napisany jest srebrną majuskulą, z wyjątkiem trzech linijek w każdej Ewangelii, które są złote. Na str. 253, u góry: Przypowieść o dziesięciu pannach (Mt 25,1-13); miniaturzysta umieścił pięć panien mądrych w rajskim ogrodzie, a za ich plecami kazał rosnąć drzewom owocowym, spod których wpływają cztery rzeki nawiązujące do Rdz 2,8-14.



zusa, precyzując za pomocą przypowieści o dobrym Samarytaninie, kto jest „bliźnim”, którego koniecznie należy miłować.

W Mojżeszowym przykazaniu „kochaj bliźniego swego jak siebie samego” (Kpł 19,18) owo „jak siebie” ma najprawdopodobniej na celu zaszczerpienie idei, że miłość do współziomka jest równoważna z podejściem do swej własnej osoby. Dobrobyt bowiem rodaka odbija się pozytywnie na wszystkich, którzy przynależą do narodu. Przypowieść o dobrym Samarytaninie chce natomiast rozszerzyć pojęcie bliźniego, usuwając zeń wszelki partykularyzm i jasno stwierdzając, że kategorii „bliźniego” nie można spłycać do poziomu „rodaka” (10,27-29). W opowiadaniu tym podkreśla się bowiem narodowość czterech głównych bohaterów. Człowiek napadnięty przez zbójców jest Żydem, który wraca sam z Jerozolimy do Jerycha. Dobra znajomość terenu dawała mu przypuszczalnie zbytnią pewność siebie co do możliwości uniknięcia niebezpieczeństw na tym ryzykownym szlaku.

Również kapłan i lewita są „Żydami”, i to w najbardziej oryginalnym sensie. Bez odpowiedniej bowiem przynależności do ludu Bożego nie mogliby wykonywać funkcji związanych z kultem. Pierwsza część Łukaszej przypowieści (10,30-37) opowiada więc historię pewnego Żyda, który znalazłszy się w krytycznym położeniu, nie otrzymuje pomocy od dwóch współziomków. Czwarta postać jest dla kontrastu „Samarytaninem”, to znaczy „cudzoziemcem” (por. także Łk 17,18). Na wpół martwy Żyd, porzucony przez zbójców i ominięty przez swych dwóch krajanów, wykrwawiający się na skraju drogi, otrzymuje pomoc właśnie od tego cudzoziemca. Przypowieść jasno „dowodzi”, że kategorii bliźniego nie sposób po

CENNY KODEKS Z ROSSANO

Diecezjalne Muzeum Sztuki Sakralnej w Rossano Calabro przechowuje cenny i rzadki okaz zbioru bizantyjskiej miniatury z VI wieku – Codex Purpureus, nazywany tak z racji purpurowego pergaminu, na którym zapisana została bogato zdobiona ilustracjami Ewangelia. Purpurowy kolor może sugerować, że wykonano tę księgę w świecie cesarskim, zblizonym więc do Konstantynopola oraz wspaniałego dworu Justyniana. Jednak wyjątkowy realizm, który łagodnie podniosła tonację przedstawionych scen, skłonił uczonych do wysunięcia hipotezy, że pochodzi on z kręgów bliższych Grecji i południu Włoch. Ewangeliarz z Rossano odznacza się sugestywnym formatem: każdą ze scen ewangelicznych umieszczono poza tekstem w górnej części woluminu, zaś poniżej biegnie tekst podtrzymywany przez wyobrażonych tam proroków (z przewagą wizerunku króla Dawida), którzy wolną ręką wskazują na przedstawione powyżej epizody. Każdą Ewangelię poprzedzała podobizna autora oraz indeks. Wszystkie te ilustracje mają cel dydaktyczny. Jest on tym bardziej uroczysty dzięki liturgicznemu tonowi dzieła, który szczególnie daje się podziwiać w pewnych epizodach, jak np. w ostatniej wieczerzy, w przypowieści o dziesięciu pannach lub w scenie, gdy Jezus stoi przed Piłatem. Każda z postaci jest niewielkiego wzrostu, lecz mają one znacznie powiększoną twarz. Ich harmonijny układ był jednym z zamierzeń anonimowego miniaturzysty, który prawdopodobnie zaczerpnął inspirację z ówczesnej sztuki mozaikowej.

Alessandro Rovetta



prostu ograniczyć do „rodaka”. Nie miałyby bowiem sensu stwierdzenie, że bliźnim poszkodowanego jest kapłan i lewita. Kiedy na koniec przypowieści Jezus pyta uczonego w Prawie, który nie jest pewien co do znaczeniowej rozpiętości wyrazu „bliźni” („Któryż z tych trzech okazał się bliźnim tego, który wpadł w ręce zbójców?”), odpowiedź może być tylko jedna („Ten, który okazał mu miłosierdzie”).

Łukasz zdaje sobie sprawę, że sedno Jezusowego apelowania o miłość leży w przykazaniu miłości nieprzyjaciół (6,27-35). Przypominając jednak jako syntezę Prawa podwójne przykazanie miłości Boga i bliźniego, ma również świadomość, że uniwersalizm planu Bożego musi się uzewnętrznić w postawie miłości nie znającej wyjątków i zastrzeżeń. Zanim dojdzie się do heroizmu miłowania nieprzyjaciół, niezbędne jest w codziennym życiu kochanie „jak siebie” każdego, kogo tylko spotykamy.

Miłość dobrego Samarytanina ma delikatny odcień współczucia (10,33) i miłosierdzia (10,37). Są to postawy, na które Łukasz często kładzie nacisk. Aspekt ten uderzył też Dantego Alighieri, który nazwał Łukasza „świętym Chrystusową łagodność” (*Monarchia* I,16: *scriba mansuetudinis Christi*).

Współczucie najdobitniej charakteryzuje postawę Jezusa wobec ludzkich cierpień (7,13). Tak samo odczuwa je Bóg. Zostanie ono przedstawione w przypowieści o synu marnotrawnym jako stan uczuć ojca spotykającego się z synem po długim rozstaniu (15,20). Dzięki nauce Jezusa Boże miłosierdzie – które akcentują przede wszystkim kantyki z pierwszego rozdziału Łukaszej Ewangelii (1,50.54.58.72.78) – staje się postawą, jaką również człowiek powinien naśladować. Można by rzec, że dobry Samarytanin „okazuje

miłosierdzie” Żydowi (10,37), podobnie jak Bóg okazał miłosierdzie naszym ojcom (1,72).

Współczucie towarzyszy wszystkim etapom działalności Jezusa i przejawia się w przebaczeniu (7,36-50), troskliwości (13,10-17), gościnności (19,1-10). Osiąga ono swój w pewnym sensie naturalny szczyt w Łukasowym opisie śmierci Pańskiej. Kiedy bowiem Jezus zostaje przybity do krzyża, przebacza swym oprawcom i wstawia się za nimi. W tych krań-

U dołu: Ostatnia wieczerza i umycie nóg apostołom (J 13,1-20); trzy z natchnionych tekstów podtrzymuje Dawid, a jeden – Sofoniasz.





Obok: Przypowieść o dobrym Samarytaninie (Łk 10,25-37), a w głębi – Jerozolima (z lewej).

Alegorycznie utożsamia się tę postać z Jezusem, który udziela pomocy rannemu, wspierany przez anioła podającego mu białe prześcieradło (w środku). Jezus zawozi go na osiołku do właściciela gospody, gdzie przekazuje należność za opiekę nad chorym (z prawej).

cowo trudnych momentach odpowiada na prośbę dobrego łotra i wchodzi do chwały, prowadząc go za sobą do raju (23,43).

U Łukasza mamy również pewien charakterystyczny tekst – przypowieść o bogaczu i Łazarzu, który mówi o tym, jak łatwo może zapomnieć o miłosierdziu ten, kto sam spodziewa się go od innych. Bogacz, który szuka teraz litości u Abrahama (16,24), nie był kiedyś w stanie współczuć ludzkiemu wrakowi na swoim progu. To samo opowiadanie pozwala też uznać potrzebę miłości autentycznie powszechnej. Żarłok umie być czuły wobec własnych braci (16,27-28), lecz ta niezaprzeczalna wrażliwość jest czymś zbyt zawężonym, by go skutecznie doprowadzić do miłości względem Łazarza. Bogacz jest zablokowany w swych uczuciach, które należą się wyłącznie jego światu. Kocha bliźniego, który jest najbliżej, natomiast nie potrafi zrozumieć osób, które są mu jeszcze obce. Jeśli miłość nie rozciągnie się wszczep w sensie uniwersalnym, to nie będzie zdolna przemieniać serc ani zbawiać.

Przypowieść o Samarytaninie też mówi o korzystaniu z ziemskich dóbr. Dobry Samarytanin dzieli się swą oliwą, swoim winem, swoim wierzchowcem (określonym po grecku *ktenos*, co oznacza „własność”) oraz własnymi pieniędzmi. Ten sposób postępowania w stu procentach odpowiada postawie, jakiej Łukasz domaga się wobec rzeczy i osobistego majątku. Moglibyśmy ją zdefiniować jako postawę wspianałomyślną i radykalną, lecz również konkretną i realistyczną.

Radykalizm wyraźnie występuje w opisach powołania. Opowiadając o wezwaniu pierwszych uczniów, Łukasz podkreśla, że nie chodzi tu tylko o zostawienie za sobą czegoś – jak to stwierdził również Marek i Mateusz – lecz

w rzeczywistości jest to zostawienie wszystkiego (5,11; por. także 5,28, czytane razem z paralelnym Mk 2,14). Gdy Jezus zauważa, że wielu (co naturalnie znaczy „zbyt wielu”) poszło za Nim, mówi: „Nikt z was, kto nie wyrzeka się wszystkiego, co posiada, nie może być moim uczniem” (14,33).

Szczególnie jasno można dostrzec tę Łukaszową równowagę między radykalizmem a realizmem w opisie nawrócenia celnika Zacheusza (19,8). Bez namysłu oddaje on bowiem połowę swoich dóbr. Drugą połowę natomiast musi zainwestować w naprawienie rzeczywistych, wyrządzonych niegdyś szkód: trzeba przecież jeszcze to i owo oddać oszukany, więc były zwierzchnik celników obiecuje teraz zadośćuczynić ze szczególną hojnością. W kontekście Ewangelii Łukaszowej przypadek Zacheusza stanowi przeciwwagę dla wspólnego wszystkim synoptykom opowiadania o bogatym młodzieńcu, który kieruje się nierealistycznie radykalnymi ambicjami. On także – tak jak Zacheusz – jest „zwierzchnikiem” (18,18), lecz jego wybór zatrzymuje się w stadium ambicji, nie mogąc się urzeczywistnić pomimo Jezusowego wezwania (18,22-23).

Gdzieś między ważną kwestią korzystania z dóbr a poczuciem wrażliwości społecznej tkwi również problem jałmużny, który u Łukasza często powraca. Być może nawet i dziś Łukasz zareagowałby także w stosunku do niejednego, kto by twierdził, że sama jałmużna to za mało. Łukasz bowiem chętnie podejmuje Jezusową myśl, która uczy postaw zwyczajnego i bezpośredniego dzielenia się wszystkim. Czystość pokarmów uzyskuje się nie w obmywaniu naczyń, lecz w oddawaniu na jałmużnę tego, co jest w misie (11,41), a nawet: aby móc praktykować owo dzielenie się z innymi, można w końcu dojść do całkowitego wyrzeczenia



*Jezus przed
Pilatem
(Łk 23,1-25),
a poniżej
samobójstwo
Judasza: „Wtedy
Judasz, który Go
wydał, widząc,
że Go skazano,
opamiętał się,
zwrócił trzydzieści
srebrników
arcykapłanom
i starszym, i rzekł:
«Zgrzeszyłem,
wydawszy krew
niewinną». Lecz
oni odparli: «Co
nas to obchodzi?
To twoja sprawa».
Rzuciwszy
srebrniki ku
przybytkowi,
oddalił się,
potem poszedł
i powiesił się”
(Mt 27,3-5).*

się własnych dóbr: „Sprzedajcie wasze mienie i dajcie na jałmużnę! Sprawcie sobie trzosa, które nie niszczeją, skarb niewyczerpany w niebie” (12,33). Jedną z najszlachetniejszych form jałmużny jest zapraszanie ubogich, ułomnych, chromych i ślepych do swego stołu (14,12-14). W tekście tym na nowo pojawia się troska, by uczeń wyszedł poza krąg osób, z którymi faktycznie jest związany i od których nie może nie spodziewać się wynagrodzenia, a zatem nie chodzi tu o „twoich przyjaciół, braci, krewnych i zamożnych sąsiadów”, którzy mieliby czym się odplacić.

Jest jeszcze jeden aspekt przypowieści o Samarytaninie, który pozwala dostrzec kolejną cechę u Łukasza. Opowiadanie to w sposób jasny tłumaczy, że miłości względem innych

nie da się zaimprovizować ani też nie jest ona owocem li tylko nagłego impulsu. O współczuciu Samarytanina świadczy konkretne i bynajmniej nie jednorazowe zatroszczenie się o potrzebującego. Jezus położył nacisk na niektóre elementy opowiadania, jakich nie wolno pominąć. Dotarłszy do gospody, ów cudzoziemiec, Samarytanin, nie uważa, że z tą chwilą zrobił już dla nieznajomego Żyda wszystko, lecz nadal wykazuje się troską. Odjeżdżając nazajutrz, daje właścicielowi gospody równowartość dwóch dniówek roboczych za dalszą pielęgnację rannego, z zapewnieniem, że wracając do wie się o postępach w leczeniu, i ze zobowiązaniem się do pokrycia ewentualnych kosztów. W swej trosce o bliźniego w opresji Samarytanin nie uznaje granic.

Ermenegildo Manicardi